



INSTYTUT IM. MIKOŁAJA SIENICKIEGO

Rządził Ikonoklazm. Oto piątka najbardziej wpływowych postaci sztuki w roku 2020

Szalony rok 2020 spowodował wielkie zmiany w sztuce. Nie odbyły się wystawy, targi i festiwale sztuki. Przygotowana przez czasopismo ArtReview lista 100 najbardziej wpływowych postaci świata sztuki świetnie oddaje nastrój tego roku.

Coroczny ranking Power 100 przygotowany przez amerykańskie czasopismo ArtReview, jest wymiernym podsumowaniem tego, co przeżyliśmy w mijającym roku i zapowiedzią tego, co może stać się w roku nadchodzącym. Zwykle na czołowych pozycjach listy plasują się dyrektorzy wielkich galerii, tacy jak Nicholas Serota czy Glenn D. Lowry - dyrektor nowojorskiego MoMA, właściciele największych galerii komercyjnych - David Zwirner. W 2017 roku pierwszym miejscem uhonorowano artystkę Hito Steyerl.

W tym roku na czoło listy wysunęła się inicjatywa Black Lives Matter, która w rankingu zagościła po raz pierwszy. Jak to rozumieć? Przede wszystkim w roku, w którym galerie były zamknięte a artyści spędzali czas jak my wszyscy, w domach, ruch BLM wywołał największe poruszenie i dyskusje dotyczące kontrowersyjnych pomników w przestrzeni publicznej. Działania związane z ruchem BLM można sprowadzić do tego czy ikonoklazm, usuwanie artefaktów przeszłości, jest skuteczną metodą na pisanie historii i kształtowanie zbiorowej pamięci. Dyskusja wrzała i otarła się także o Polskę, choć u nas przybrała ona raczej kształt gestów przejmowania pomników, a nie zrzucania z piedestałów. BLM to oczywiście znacznie więcej niż dyskusja na temat pamięci. To działanie na rzecz równości, praw i obecności w społeczeństwie, a co za tym idzie w kulturze.

Drugie miejsce jest, z perspektywy sztuki, mniejszym zaskoczeniem, choć wywodząca się z Dżakarty grupa ruangrupa trafiła do zestawienia ArtReview dopiero po raz drugi. W zeszłym roku siódemka z Dakarty zajęła 10 miejsce. Ich awans związany jest przede wszystkim ze zbliżającym festiwalem Documenta w niemieckim Kassel. Ruangrupa działa na międzynarodowej scenie od 2000 roku, a koncentruje się na działaniach animujących scenę artystyczną. Nie tworzą dzieł, ale działania, festiwale, sympozja, debaty, przeprowadzają lokalne badania na rzecz społeczności. To dość charakterystyczne dla współczesnych metod twórczych i z pewnością tego typu inicjatywy będą doceniane coraz częściej. Co zrobi ruangrupa na festiwalu w niewielkim mieście na południu Niemiec? Przekonamy się w 2022 roku.

Gdyby przyznawano medale, brązowy trafiłby w ręce dwójki badaczy kultury - Felwine Sarr i Bénédicte Savoy. Oboje zajmują się przede wszystkim sprawą dekolonizacji zachodnich muzeów. To kolejna dyskusja, która z racji na uwarunkowania geopolityczne jest odległa od Polski, ale budzi wielkie zainteresowanie w krajach takich jak Belgia, Wielka Brytania, czy Niemcy. Debata na temat przyszłości zbiorów muzealnych dotyczy przede wszystkim tego, w jaki sposób prezentować te przedmioty, które europejskie



INSTYTUT IM. MIKOŁAJA SIENICKIEGO

mocarstwa zgromadziły na swoim terenie w czasach dominacji kolonialnej. Głośnym przykładem opisywanym w mediach są na przykład zabytkowe i arcyenne Brązy Beninu, zabrane z terenów dzisiejszej Nigerii. Dziś wytwory rzemieślników ludu Edo prezentowane są w salach British Museum w Londynie. Paradoks polega na tym, że prace stanowiące o kulturze Nigerii nie mogą być oglądane przez Nigeryjczyków, bo tym niełatwo jest uzyskać wizę do Wielkiej Brytanii. Przekładając to na europejskie realia, można byłoby sobie wyobrazić sytuację, w której zrabowane podczas wojny dzieła Matejki nie wracają do nas z zachodniej granicy, a Polacy mogą je oglądać jedynie na pocztówkach.

Na czwartym miejscu najpopularniejszego rankingu sztuki znalazła się akcja #metoo. Publiczności zainteresowanej wydarzeniami europejskiej sceny artystycznej na pewno nie umknął skandal, po opublikowaniu głośnego artykułu w holenderskiej prasie na temat malarza Juliana Andewega. Trzydziestoletni malarz został oskarżony przez kilkadziesiąt kobiet o przemoc seksualną. Sprawa była znana w środowisku artystycznym od kilkadziesiąt miesięcy, a mimo to artysta nie doczekał się żadnych poważnych reperkusji. Dopiero po artykule w szanowanym dzienniku NRC, Andeweg stracił kontakt z galerią, wycofano też jego stypendium artystyczne.

Piąte miejsce przyznano wybitnemu amerykańskiemu poecie, krytykowi i teoretykowi sztuki Fredowi Motenowi, który w tym roku otrzymał niezwykle prestiżowe wyróżnienie w postaci stypendium McArthur. Doceniono między innymi jego książkę „The undercommons: fugitive planning & black study”, która miała wielki wpływ na to co w kulturze amerykańskiej przerodziło się w ruch Black Lives Matter.

Na koniec warto dodać, że wyciąganie długofalowych wniosków na podstawie tegorocznego zestawienia Power 100 jest skazane na porażkę. Kryzysowy rok 2020 porównać można tylko do roku 2008 na giełdach finansowych. Za to wyraźnie widać, że kryzys wzmacnia tendencje obecne w sztuce od kilkunastu lat. Przede wszystkim coraz mniejszy nacisk kładzie się na wytwarzanie obiektów, a coraz większy na działalność aktywizującą społeczeństwo. Sztuka jest polem do dyskusji na te tematy, które do mainstreamu wchodzi powoli, albo dopiero czekają na szerszą akceptację. Kryzys ujawnia, także w Polsce, jak ważna jest współpraca. Da się poznać w działaniach ruangrupa, a istotne zdanie Freda Motena dotyczące teatru, o tym że czasami sztuka zamienia się w rzeczywistość, widać na ulicach Hongkongu, Polski czy USA.